

Sygn. akt VI Ka 231/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak (spr.)
Sędziowie:	SSO Irena Śmietana SSO Piotr Żywicki
Protokolant:	st. sekr. sądowy Joanna Prabucka - Ochniak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Elblągu K. P.

po rozpoznaniu dnia 13 lipca 2017r. w E.

sprawy:

T. P. (1) s. J. i R. ur. (...) w L. W.

oskarżonego z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie VII Zamiejscowego Wydziału Karnego w M.

z dnia 17 marca 2017 r., sygn. akt VII K 18/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. H. W. 516,60zł brutto za reprezentowanie z urzędu oskarżycielki posiłkowej w postępowaniu odwoławczym,

III. kosztami procesu przed sądem II instancji obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 231/17

UZASADNIENIE

T. P. (1) oskarżono o to, że w dniu 20 grudnia 2012 r. na drodze (...) pomiędzy miejscowościami S.-M., woj. (...) - (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodował nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki (...) o nr rej. (...) z naczepą o nr rej. (...) i zbliżając się do wzniesienia ograniczającego widoczność nie zachował należytej ostrożności, jadąc z nadmierną prędkością, niedostosowaną do warunków widoczności wynikających z ukształtowania terenu, co doprowadziło do zbyt późnego dostrzeżenia przez niego jadącego w tym samym kierunku rowerzysty Z. M. (1), skutkiem czego potrafił go i spowodował u niego

obrażenia klatki piersiowej z pęknięciem aorty i masywnym krwotokiem wewnętrznym skutkujących, jego nagłą śmiercią; tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Ostródzie VII Zamiejskowy Wydział Karny w M. wyrokiem z dnia 17.03.2017r. w sprawie VII K 18/16 uniewinnił T. P. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu i kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa. Ponadto wyrokiem tym rozstrzygnął o wynagrodzeniu dla pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej ustanowionego z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, który w/w wyrok zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonego i wyrokowi temu zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania - art. art. 7 kpk w zw. z art. 5 § 2 kpk,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.

Zgłaszając w/w zarzuty skarżący ten wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W ocenie sądu II instancji wniesiona apelacja, a także argumenty podniesione w tej apelacji dla wykazania zasadności podniesionych zarzutów oraz wniosku końcowego, nie zasługiwały na ich uwzględnienie .

Odnośnie podnoszonego przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zarzutu błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, to należy zaznaczyć, że dla skuteczności podniesienia w apelacji takiego zarzutu niezbędnym jest wykazanie przez skarżącego nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Tymczasem podnosząc zarzut z art. 438 pkt. 3 kpk pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej odwołał się w tylko do części dowodów a wręcz przypuszczeń, które nie wynikały tak jednoznacznie ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Podobnie jak i nie można było stwierdzić by skarżący mógł, wobec wymowy całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, to zasadnie wywodzić by doszło do obrazy art. 7 kpk czy art. 5§2kpk na tle ustaleń co do stanu oświetlenia roweru którym poruszał się pokrzywdzony.

Bowiem należy przypomnieć, że do wydania zaskarżonego wyroku doszło po kolejnym rozpoznaniu sprawy, gdy sąd I instancji zgromadził cały dostępny materiał dowodowy, w tym taki, który wynikał z zaleceń sądu odwoławczego (w tym również co do ustalenia warunków drogowo-atmosferycznych, co wbrew zarzutowi skarżącego wynika z uzyskanych informacji z Zarządu Dróg Wojewódzkich w O. i ekspertyzy z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej oddział w G.) . Podstawową kwestią którą należało w sprawie ustalić było to, który z uczestników ruchu drogowego tj. czy oskarżony kierowca pojazdu (...) z naczepą czy pokrzywdzony rowerzysta, to przyczynił się do zaistnienia wypadku, przy czym wobec przedstawienia przez biegłych alternatywnych wniosków w tej kwestii a zróżnicowanych głównie ze względu na ocenę oświetlenia roweru, to zasadnicze dla rozpoznania sprawy stało się ustalenie stanu oświetlenia roweru, którym poruszał się Z. M.. I wbrew zarzutowi pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, to wymowa uzyskanych i możliwych do uzyskania dowodów nie rozwiązała wątpliwości co do stanu tego oświetlenia. Wynikająca zaś z zasady domniemania niewinności zasada in dubio pro reo wyrażona w art. 5§2kpk ma właśnie zastosowanie wówczas, gdy pomimo przeprowadzenia postępowania dowodowego i zgromadzenia wszelkich dostępnych dowodów, to pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności. A w takiej sytuacji wątpliwości te należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego (ale nie innej strony postępowania, gdyż art. 5§2kpk odwołuje się do rozstrzygnięcia wątpliwości tylko na korzyść oskarżonego) i wówczas wybiera się wersję, która to dla oskarżonego jest najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy. Odnosząc zaś te uwagi co do wymowy zasady z art. 5§2kpk w realia rozpoznawanej sprawy, to skarżący nie mógł zasadnie wskazywać na obrazę art. 7 kpk w zw. z art. 5§2kpk, w sytuacji, gdy ujawniony stan roweru po wypadku oraz relacje osób przesłuchanych, to nie pozwoliły na kategoryczne ustalenie, że rower którym poruszał się pokrzywdzony (i sam pokrzywdzony)

był odpowiednio oświetlony. Odwołanie się przez autora apelacji tylko do prawdopodobieństwa wyrażonego we fragmencie opinii biegłego J. K. czy do relacji osób, które zeznawały, że pokrzywdzony jeździł codziennie rowerem do pracy i dbał o rower (przy czym osoby te nie potrafiły przecież wypowiedzieć się co do stanu oświetlenia roweru akurat w dniu wypadku) czy też wręcz do domniemań co do tego, że to tylko warunki w trakcie oględzin miejsca zdarzenia nie pozwoliły na ujawnienie takich śladów, które potwierdziłyby wersję o działającym oświetleniu aktywnym roweru pokrzywdzonego, w sytuacji gdy oskarżony zaprzeczał by rower był oświetlony, a poza oskarżonym nikt nie widział rowerzysty i jego roweru tuż przed wypadkiem, to nie obala w żaden sposób słusznego poglądu sądu I instancji, iż co do tej kwestii zaszyły niedające się usunąć rozbieżności rodzące wątpliwości. Stąd sąd I instancji mógł sięgnąć do reguły z art. 5§2kpk w sytuacji, gdy przeprowadzone zostało postępowanie dowodowe a następnie - zgodnie z regułami określonymi w art. 7 kpk- gruntowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, po której nadal sąd orzekający nie był w stanie uznać za prawdziwą jednej z dwóch rysujących się na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego wersji stanu faktycznego dot. ustalenia stanu oświetlenia (i jego widoczności) w rowerze pokrzywdzonego, a w szczególności stanu oświetlenia aktywnego. Tym bardziej, że brak było takich dowodów z których by można wywieść uwarunkowanie podnoszone przez skarżącego tj., że rower z pewnością przed wypadkiem miał zamontowaną czerwoną lampkę aktywną, która to odpadła od błotnika w chwili wypadku. A w takich okolicznościach to sąd, który pomimo przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób pełny i wyczerpujący (w tym miejscu należy zaznaczyć, że przecież i skarżący nie zgłaszał by można było jeszcze te wątpliwości usunąć przez kontynuowanie postępowania dowodowego) oraz poddania ocenie wszystkich dowodów zgodnie z regułami określonymi w art. 7 kpk, nadal stwierdzał wątpliwości, to był wręcz zobligowany by wątpliwości takie rozstrzygnąć zgodnie z art. 5 § 2 kpk i przyjąć wersję najkorzystniejszą dla oskarżonego. Dlatego w realiach rozpoznanej sprawy nie można zgodzić się ze skarżącym by przytoczone przez niego w apelacji argumenty m.in. odwołujące się do relacji zawierających stwierdzenia typu, że zmarły dbał o rower, jednoznacznie wskazywały, że rower pokrzywdzonego w chwili wypadku miał sprawne aktywne oświetlenie i widoczne oświetlenie pasywne. Stąd nie można było uwzględnić zarzutu obrazy art. 7 kpk w zw. z art. 5§2kpk.

Powstałe zaś niedające się usunąć wątpliwości co do stanu oświetlenia roweru i potrzeba zastosowania przy ich ocenie reguły z art. 5§2kk, to w konsekwencji spowodowały, że należało dać prymat tym wnioskom z opinii biegłych, w których odnosili się oni do wariantu o braku możliwości technicznych uniknięcia przez oskarżonego zderzenia z nieoświetlonym właściwie rowerzystą. Ponadto w wyniku przeprowadzonego, przez sąd I instancji przy kolejnym rozpoznaniu sprawy, przesłuchania wszystkich biegłych na jednym terminie rozprawy, po sporządzeniu opinii pisemnych uzupełniających, to uzyskano takie wiadomości specjalne, z których wynika, że przytoczone przez skarżącego zastrzeżenia dla uzasadnienia podniesionych w apelacji zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych są dowolne i oderwane od tego co podali ci biegli. Mimo bowiem, że biegli z Politechniki L. wyliczyli prędkość z jaką musiałby poruszać się oskarżony by wykonać manewr zatrzymania się przed rowerzystą na 58 km/h, to i z opinii tych biegłych i z opinii biegłego J. K. wynika wprost, że prędkość taka nie może być utożsamiana z prędkością bezpieczną czy prędkością z którą oskarżony miał obowiązek się poruszać, gdyż prędkość bezpieczną oskarżony zachował skoro (w określonych przecież nie najlepszych warunkach drogowych i atmosferycznych) nie utracił panowania nad pojazdem. Wyraźnie też w opiniach tych biegłych stwierdzono, że prędkością bezpieczną w warunkach nocnych jest taka prędkość, która pozwala na panowanie nad pojazdem i np. na zatrzymanie pojazdu przed przeszkodą, której obecność na drodze jest dopuszczalna z mocy prawa lub której należy się spodziewać, ale przeszkodą tego typu nie jest nieoświetlony rowerzysta. A z taką opinią pozostałych biegłych zgodził się też ostatecznie biegły R. B.. W sytuacji więc gdy reguła z art. 5§2kpk dawała sądowi I instancji w realiach zgromadzonych dowodów podstawy do wyboru wersji, że rowerzysta nie był właściwie oświetlony, to w takich okolicznościach skarżący nie mógł zasadnie domagać się by stwierdzić błąd w ustaleniach faktycznych i przyjąć, że oskarżony jechał z prędkością niebezpieczną tj. przekraczającą prędkość 58 km/h i że to nadmierna prędkość kierowcy pojazdu (...) z naczepą była przyczyną wypadku. Odwoływanie się zaś tylko do tego, że zachowanie rowerzysty w konkretnych warunkach drogowych nie nosiło cechy sytuacji niemożliwej do przewodzenia, gdyż rowerzysta poruszał się po właściwej stronie jezdni jest niewystarczające, w sytuacji gdy zgromadzony materiał dowodowy nie przekonuje by rowerzysta poruszający się na drodze w miesiącu grudniu, po zmierzchu, bez widocznego oświetlenia (czy to sprawnego i widocznego aktywnego i pasywnego oświetlenia roweru czy odzieży z widocznymi elementami odbłaskowymi) tj. w sposób nieprawidłowy

był przeszkodą której oskarżony kierowca mógł się spodziewać na drodze. Samo zaś poruszanie się oskarżonego z prędkością, która przekraczała prędkość administracyjnie dopuszczalną samo w sobie nie może być wystarczającym argumentem do wykazania winy oskarżonego w spowodowaniu zarzucanego mu wypadku, skoro biegli nie ustalili związku pomiędzy tą prędkością a potrąceniem nieoświetlonego rowerzysty i wskazali, że nawet poruszanie się z prędkością dozwoloną tj. 70 km/h nie wystarczyłoby aby uniknąć zderzenia z nieoświetlonym rowerzystą, bo odległość zauważenia takiego nieoświetlonego rowerzysty jest znacznie mniejsza od drogi potrzebnej do zatrzymania pojazdu przed rowerzystą również przy dozwolonej prędkości 70 km/h. A to również powoduje, że nie mają zbyt dużego znaczenia zgłaszane przez skarżącego zastrzeżenia co do ustaleń w zakresie przyjętego natężenia ruchu na tej drodze, skoro oskarżony nie jechał z prędkością tak dużą by ocenić ją jako niebezpieczną, a nadto z żadnego dowodu nie wynika by oskarżony uległ sugerowanemu przez autora apelacji „oślnieniu” światłami wymijanych pojazdów (na marginesie należy tylko skarżącemu przypomnieć, że oskarżony kierował (...), stąd siedział w swojej kabinie wyżej niż kierowcy samochodów osobowych i światła samochodów jadących z naprzeciwka nie świeciłyby mu bezpośrednio w oczy). Biegli wypowiedzieli się też co do możliwości podjęcia przez oskarżonego manewru omijania wskazując, że manewr ten był ryzykowny i niezalecany w ustalonych okolicznościach omawianego zdarzenia, w szczególności z uwagi na właściwości pojazdu z naczepą, którym kierował T. P., a gdyby nawet przyjąć, że ruch pojazdów na drodze był dość duży, to byłaby to dodatkowa podstawa by wykluczyć po stronie oskarżonego obowiązek podjęcia manewru omijania. Z pewnością więc nawet niezbyt szczegółowe odniesienie się przez sąd I instancji do kwestii określenia natężenia ruchu na drodze, to nie dotyczyło okoliczności na tyle istotnej by wywodzić, że ustalenie przyjęte przez sąd co do tej okoliczności wskazywało na taki błąd w ustaleniach faktycznych, który miał realny wpływ na treść orzeczenia. A tylko błąd o takiej wadze uzasadniałby przyjęcie, że doszło do względnej przyczyny odwoławczej z art. 438 pkt. 3 kpk. Ponadto skoro sąd I instancji nie stwierdził by materiał dowodowy dawał wystarczające podstawy do przyjęcia wersji o prawidłowym oświetleniu roweru pokrzywdzonego, to mógł sięgnąć do takiej wersji z opinii biegłych, która odwoływała się do wariantu, gdy rowerzysta nie był właściwie oświetlony. A tym samym nie dopuścił się błędów w ustaleniach faktycznych, które oparł na takim założeniu, a które dotyczyło nieprawidłowego oświetlenia roweru przez pokrzywdzonego.

Należy tu też przypomnieć, że to sąd jest najwyższym biegłym i w oparciu o całokształt materiału dowodowego, oczywiście przy wykorzystaniu wniosków i poglądów zawartych w opiniach biegłych, którzy ostatecznie doszli do wspólnego konsensusu, dokonał ustaleń stanu faktycznego, które następnie logicznie i szczegółowo, a także przez pryzmat wykładni art. 19 ustawy prawo o ruchu drogowym uzasadnił, stąd opieranie przez skarżącego zarzutów tylko np. na pewnych domniemaniach i to nawet nie potwierdzonych w opiniach biegłych, to nie mogło - przy zaprezentowanych w apelacji wywodach- doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku. Nie doszło bowiem do skutecznego wykazania przez autora apelacji zarzucanych uchybień w ocenie materiału dowodowego i dokonanych ustaleń (w świetle m.in. wskazań wiedzy wynikających z opinii biegłych i ww przepisu prawa o ruchu drogowym) jakich miał dopuścić się sąd orzekający.

Należy więc stwierdzić, że argumentami z apelacji nie wykazano by w sprawie w zakresie dot. uniewinnienia oskarżonego, to Sąd Rejonowy dopuścił się wyżej omówionych względnych przyczyn odwoławczych z art.438 kpk.

Stąd na podstawie art. 437§1kpk Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a konsekwencją takiego rozstrzygnięcia było obciążenie kosztami za postępowanie przed sądem II instancji Skarbu Państwa. Ponadto rozstrzygnięto o zasądzeniu od Skarbu Państwa na rzecz kancelarii autora apelacji kosztów za reprezentowanie oskarżycielki posiłkowej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.